

# MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL

NR 11/ROK III

GRUDZIE 2009

ISSN 1898-262X

Wystawa z Polski zaprezentowana w Niemczech wzbudziła duże zainteresowanie.

## Muzyka bez granic

Fotografia dokumentalna, starodruki i rękopisy z XVIII wieku ze zbiorów Wojciecha Jachimowicza zaprezentowane zostały w Muzeum Miasta i Przemysłu w Guben Stadt und Industriemuseum Guben. Po raz osiemnasty zbiory Dworu w Szybie pokazane zostały na dużej wystawie. Wernisaż uroczystie zorganizowany przez Gubenskie muzeum poświęcony został z dwoma wykładami na temat historii muzyki kościelnej i budownictwa organowego. Prelegenci to Andreas Peter ze strony niemieckiej i autor wystawy. Publiczność miała też okazję do wysłuchania muzyki organowej na żywo w wykonaniu organisty Alberta Bezdżiczka i duetu fletowego w składzie: Karin Freitag i Karolin Meyer.

Otwarcie ekspozycji zgromadziło publiczność z przygranicznych miast po stronie polskiej i niemieckiej.



Zainteresowanie jakie wzbudziła wystawa zapoczątkowało ciekawą współpracę pomiędzy placówkami kultury po obu stronach granicy.

Red.

Miało być demokratycznie, a wyszło powiatowo. Spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych powiatu nowosolskiego (15 października 2009) zdominowane zostało wykładem wicestarosty nowosolskiego na temat jedynie słusznego podziału pieniędzy przeznaczonych dla stowarzyszeń.

## Dzielenie ogryzka

Kwota przeznaczona na ten cel, z punktu widzenia poszczególnej organizacji, jest znacząca - 70000 zł - na 2009 rok. Jednak trzeba tutaj odnieść te pieniądze np. do rocznego wynagrodzenia dobrze opłacanych członków zarządu powiatu nowosolskiego. I tak, jest to w zasadzie połowa rocznej pensji przypadającej na przykładowego jednego z członków zarządu.

Na spotkaniu można było usłyszeć wypowiedź wicestarosty reprezentującego punkt widzenia zarządu powiatu. Otóż stwierdził on, że wnioski stowarzyszeń będą dofinansowywane z wymienionej już sumy w wypadku, jeżeli przypadną one do gustu członkom zarządu powiatu. To dofinansowanie najczęściej jest kwotą kilkuset złotych, czasem dwa tysiące z kawałkiem.

W zasadzie, po takiej wypowiedzi, sprawa nie wymaga już wiążącego komentarza. Ale trzeba tu przypomnieć, że w ubiegłym roku z szumem powołana Komisja Konsultacyjna, mająca na celu opiniowanie podziału środków dla stowarzyszeń, miała na tym spotkaniu najmniej do powiedzenia. Ciężko mówić - nic nie miała do powiedzenia. Na tegoroczne spotkanie stowarzyszenia przewodnicząca w ogóle nie przyszła, wiceprzewodniczący (członek zarządu powiatu) również się nie wstawił, a prowadzenie zlecono urzędnicze starostwu, która została zdominowana przez swojego przełożonego, czyli wicestarostę. Na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Konsultacyjnej w roku ubiegłym

dziennikarz Merkurium Regionalnego został wyproszony i nie mógł relacjonować jego przebiegu.

Obraz spotkania wyłania się dość jasno. Podziwiałem i jedynie cierpliwie przedstawiciele nielicznie przybyłych stowarzyszeń słuchających monologów urzędników na temat dobrodziejstwa społecznej pracy. Tylko nad tym wszystkim unosiły się setki tysięcy złotych wypłacanych w ramach pensji dla wypowiadających się urzędników starostwa.

Zapewne, aby ograniczyć dostęp stowarzyszeń do informacji o możliwościach pozyskania na swoje działania lichych pieniędzy, nie zamieszczono na stronie internetowej starostwa informacji o spotkaniu, za co przepraszano już na wstępie, tylko że nie tych co potrzeba - nieobecni do dzisiaj nie wiedzą, co takiego się odbyło. Wysoko dofinansowania zresztą była tak nikła, że jedna z powiatowych nowosolskich organizacji zrezygnowała z dofinansowania i nie odebrała ani grosza. Jednak według starostwa bezwzględnie będzie dofinansowywana Nowosolada, co to jest? - tego w końcu nikt się nie dowiedział.

No to do następnego spotkania, albo lepiej do następnych wyborów samorządowych - może to coś odmieni...

Redakcja poprosiła o komentarz w tej sprawie starostwo powiatowe w Nowej Soli - do tej pory odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Wojciech Jachimowicz

Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Kolsko jak wiele organizacji pozarządowych, powstało z potrzeby chwili. Było to już prawie 4 lata temu.

## Zmiana na wycięgnięciu

Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Kolsko jak wiele organizacji pozarządowych, powstało z potrzeby chwili. Było to już prawie 4 lata temu. Nikt wtedy nie mógł przewidzieć tego, że jesteśmy w stanie zmieniać otaczającą rzeczywistość. Przypadkowo bywa czasami niezwykle. Oto bowiem w jednym miejscu, spotkało się kilka osób. Osób z otwartymi umysłami, nie mających kompleksów i wreszcie osób chcących zmieniać swój lokalny świat. Otwarte umysły pomogły pisać innowacyjne projekty, brak kompleksów pozwolił startować i wygrywać w ogólnopolskich konkursach grantowych. Chęć zmian pomogła wprowadzić nowe standardy. Patrzcie wstecz, a sami nie moglibyście uwierzyć, że to wszystko to MY. Mogłbym wymienić te wszystkie projekty i działania. Te nagrody i wyróżnienia, publikacje prasowe, audycje radiowe, akcenty w telewizji. Totalny surrealizm, a jednak dzieje się. Jeśli chcecie wiedzieć jak to robimy, to wydaje mi się, że są dwa wytłumaczenia. Po pierwsze - zaufanie. Wiem, że w czasie działań mogą polegać na ludziach ze Stowarzyszenia. Po drugie - trzeba ich lubić, bo inaczej niczego nie osiągniemy. Nic tyle nie daje, jak pomysły

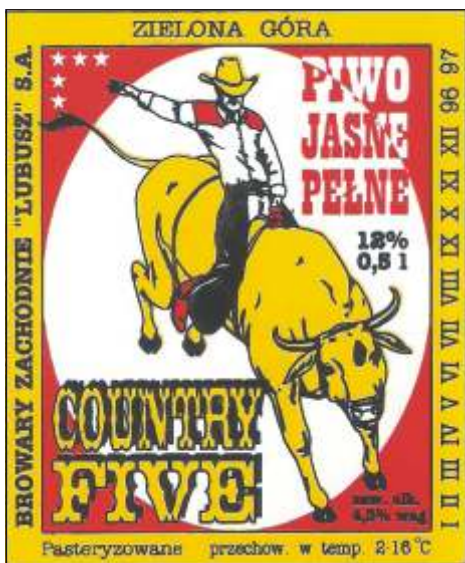


*Szereg osób mających wspólne cele i chcących zrobić coś pożytecznego dla Gminy. Po swoim wolnym czasie z wiarą, aktywizują lokalną społeczność do działania. Prezesem jest Przemysław Puchalski, skarbnikiem - Iwona Brzozowska, a sekretarzem - Paweł Zapęski.*

obgadane w luźnej atmosferze. Tak to już działa prawie 4 lata. Choć sam nie jestem od początku, to wciąż to mnie. Jesteśmy dalej i dalej chcemy. Popularne ostatnio słowo - zmiana, dopinguje nas. My po prostu chcemy czegoś więcej.

Tomasz Zygmuntowicz  
Kolsko

Więcej o Stowarzyszeniu na stronie [www.kolsko.com](http://www.kolsko.com)



## Unikatowe piwo

Latem 1996 roku zespół Country Five działający w Nowej Soli wspólnie z działaczami Towarzystwa Kultury "Akolada" podjął unikatową inicjatywę wyprodukowania chyba najkrótszej na świecie serii piwa pod nazwą zespołu. Rozlano około 200 butelek tego napoju w Browarach Zachodnich "Lubusz" S.A. Piwo z takim nazwem rozeszło się błyskawicznie i produkcja jego nie została już wznowiona. Teraz kolekcjonerzy naklejek piwnych poszukują tych unikalnych etykiet niezwykle trudnych do zdobycia. Powyżej prezentujemy oryginalną etykietę, która została wykonana metodą kolorowego sitodruku.

Red.

Miejsce to jest coraz bardziej puste!!!! Zanim ruszy kampania przedwyborcza dobrze byłoby z wyprzedzeniem zaprezentować odpowiedniego kandydata, aby wyborcy mieli czas zapoznać się przede wszystkim z jego realnym programem ratowania gminy przed upadkiem. Na razie powstał "pomysł" budowy wielkiego basenu z myślą zapewne o bezrobotnych, których przybywa w zaskakującym tempie na terenie gminy.



Zapewne dopiero miśliwy wypadek doprowadzi do opamiania zarządców dróg w gminie Nowe Miasteczko.

## Troch gnoju nie zaszkodzi...

Wyjeżdżając ze „stolicy” gminy w stronę Borowa Wielkiego, tuż za miastem, zrobiony jest skład słomy z wyjazdem prosto na drogę wojewódzki nr 293. Wyjeżdżając maszynami całymi kwintalami wyciągają za sobą błoto wprost na asfalt. Powstały już nierówności powodujące podskakiwanie przejeżdżających samochodów. Kiedy jest mokro jazda tamtędy jest czymś ryzykownym i czeka tylko, jak się ktoś zabije. Ostatnio samochód osobowy wpadł tam w poślizg i tylko dzięki przytomności kierowcy i niewielkiej prędkości, zatrzymał się na krawędzi pobliskiego rowu.

Co na to zarządcy drogi? Chyba oczekuje na nieszczęście i wówczas obudzi się, a wyjeżdżając z pola przypomni o konieczności posprzątanego po sobie. Sytuacja trwa już od lat.

Nowa atrakcja i postrachem gminy są rozrzućniki obornika przesuwające się jak widma. Bez wiatru, bez jakichkolwiek oznakowania, wloką się rozsiewając za sobą całe kawałki tego, co powinny pozostawiać na polach. Tylko dlaczego rozrzuć to po drogach? Pewnie w myśl zasady: trochę gnoju nikomu nie zaszkodzi.

Ale co na to nasza „powiatowa drogówka”, skoro widoczne są gnojowe ślady wiodące z pola prosto do miejsca postoju tych monstrualnych maszyn.

Lus

W dzisiejszych czasach gwałtowny rozwój urbanizacji przyczynił się do spadku zainteresowania sprawami rolniczymi w mieście. Ludzie przestali przykładać wagę do wyglądu, kondycji oraz stanu fitosanitarnego drzew. Koncentracja przemysłu i handlu stopniowo pochłania większe obszary eliminując zlokalizowane na nich ziele.

## Degradowane, ogławiane, kurtyzowane, czyli jaki los spotyka drzewa

Drzewa każdego roku ujawniają nagie kikuty po nieprawidłowo przeprowadzonych zabiegach ogławiania lub całkowicie znikają z miejskiego krajobrazu. Kumulacja tych zjawisk powoduje, iż nasze miasta zamieniają się w szare pustynie szkła, metalu i betonu. W konsekwencji otoczenie, w którym żyjemy, zapewnia mieszkańcom coraz mniej walorów prozdrowotnych i negatywnie wpływa na ich samopoczucie.

Ogławianie, przez ogrodników miejskich określane mianem „cięcia sanitarnego”, sukcesywnie doprowadza do zmniejszenia liczby drzew w miastach. Czynność ta powinna przywrócić drzewom dobrą kondycję, prowadzić do harmonii między drzewem a urbanistycznym otoczeniem i zapobiec jego niszczeniu. W rzeczywistości przyczynia się

jedynie do obumierania. Dr hab. Marek Kosmała w artykule „Prawdy i mity o ogławianiu drzew” problematykę degradacji zieleni miejskiej sprowadził do trzech mitów. Kolejno mówiły one, że „W wyniku ogławienia poprawia się stabilność statyczna drzew (...). Ogławianie wzmacnia drzewo oraz wzmacnia jego żywotność (...). Ogłowione drzewa są łatwiejsze i tańsze w utrzymaniu (...).” Niefortunnie realia są inne, a „cięcia sanitarnego” przynosi przeciwny efekt. Zniszczone rośliny stają się inwalidami nie w pełni zdolnymi do samodzielnej walki o przetrwanie. Jako przykład zachodzących procesów posłużyć nam może wycięty w 2006 r. 60-letni dąb, który росł nieopodal wejścia do Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu. Na drzewie dokonano „cięć sanitarnych”, w wyniku czego po okazanej rolniczej pozostawiono tylko pień i kilka kikutów gałęzi. Dąb z braku powierzchni asymilacyjnych w natychmiastowym tempie wypuszczał liczne, drobne gałązki tzw. wilki. Ilość substancji odżywczych dostarczana dzięki niewielkim gałązkom była niewystarczająca wobec zapotrzebowania m.in. w celu rekonwalescencji. Dąb jednocześnie nie musiał walczyć z wszechobecnymi patogenami, szybką transpiracją wody, silnym nasłonecznieniem w okresie letnim i przymrozkami zimą oraz deficytem substancji odżywczych. Ponadto młode gałązki przybierające na wadze i rozmiarach stały się nieproporcjonalnie ciężkie wobec sposobu ich przytwierdzenia w tkance drzewnej. Skutkiem czego pozyskały znaczny niestabilność i ulegały złamaniom.



W gminie Nowe Miasteczko często bezmyślnie ogławia się wiekowe lipy, klony, dęby i in.

Ostatecznie okaleczony dąb nie był zdolny do dalszej walki. W takiej sytuacji przedstawiciele władzy, bez wyrzutów sumienia, wydali pozwolenie na jego wycięcie. W samym Poznaniu podobny los spotyka około tysiąca drzew rocznie!

Najwystępiwszy czas by się otrząsnąć! Zamiast myśleć egoistycznie spojrzmy w przyszłość, jaki spadek pozostawimy naszym potomnym, jeżeli takie przykłady degradacji dębów miały miejsce? Wówczas za późno już będzie na naprawianie wyrządzonych szkód. Korzyści, jakie przynosi nam obecność drzew w mieście są niewymierne, a brak naszej wiedzy i zainteresowania powoduje, iż stajemy się obojętni i nie podejmujemy walki o drzewa. Wystarczy wymieni kilka podstawowych zalet, by uzasadnić wagę problemu. Drzewa oczyszczają powietrze z pyłów i zanieczyszczeń toksycznymi

związkami chemicznymi, dzięki transpiracji wody z powierzchni zielonych, obniżają temperaturę powietrza i zwiększają jego wilgotność, wpływając tym samym na kształtowanie klimatu, wydzielają całą gamę substancji lotnych (fitoncydów), toksycznych dla bakterii, grzybów i niektórych owadów, jednocześnie nie działających szkodliwie na organizm człowieka. Istnieją również aspekty estetyczno-komfortowe jak dostarczanie schronienia i podwyższanie poczucia bliskości z naturą, co pod wiadomością działa relaksująco na organizm.

Ponadto w przypadku braku wiatru skupiska roślin, głównie drzewiastych, inicjują ruchy konwekcyjne powietrza, powodując jego wymianę. Bardzo istotny jest również fakt, że ich budowa bezpośrednio wpływa na tłumienie dźwięków, co jest szczególnie ważne przy hałasie liwych ulicach. To tylko niewielki fragment listy korzyści, który powinien zadziałać na naszą wyobraźnię i zmobilizować nas do podjęcia działań. Poczłkowo odrzucamy obojętność, a jako dym kolejnym krokiem niech będzie dyskusje, protesty, skargi czy petycje. Zależy nam, aby drzewa, wygranymi osi gniewy wówczas, jeżeli kiedyś z nas dołożyła stara i podejmie indywidualną walkę. Nie zapominajmy, że drzewa to twory natury, które towarzyszą człowiekowi od początku jego istnienia i obdarzają go wielorakimi i niedocenionymi jeszcze wartościami.

Renata Kin  
Poznań



Nagrod odebrali: Danuta Miczulska i Eugeniusz Kamiński z Nowosolskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Sala konferencyjna zielonogórskiego hotelu Ruben zapęłniła si przedstawicielami organizacji pozarz dowych bior cych udział w IV Forum Lubuskich Organizacji Pozarz dowych zorganizowanym przez Stowarzyszenie "Verte" w Zielonej Górze (22 pa dziernika 2009).

## Spotkanie w Rubeniu

Jednym z powodów spotkania było rozstrzygnięcie konkursu Ligi Inicjatyw Obywatelskich 2009. Honorowa nagroda jest przyznawana organizacjom za ciekawe inicjatywy przeprowadzane w województwie lubuskim. Konkurs przebiega w dwóch kategoriach: inicjatywa obywatelska organizacji pozarz dowych i inicjatywa publiczna w zakresie współpracy z III sektorem. Zwyci zcy uhonorowani zostali statuetkami.

W pierwszej kategorii zwyci zcami wylonionymi przez organizatorów były trzy stowarzyszenia: Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem” za - „Autystycznie uzdolnieni. Mamy historie!”, Stowarzyszenie Pomocy Bli niemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. za Kampania „Obud si Rodzina jest najwa niejsza”, Zdrowa Rodzina Wszystko Przetrzyma”, „Batalia o Trze wo ci, Miło i Rodzin”, „Gorzów Rodzin Silny”, „RODZINIE NA

Klub Literacki DE FACTO prowadzony przez Iren Kasprzak w Nowosolskim Domu Kultury był organizatorem X Konkursu Literackiego "Moje wakacje". Pierwsz nagrod w kategorii młodzie owej - poezja przyznano Zofii Klimkowskiej uczennicy Liceum Ogólnokształc ego w Nowej Soli.

\* \* \*

Zofia Klimkowska

## Kawałek Lata

z lata  
dobrze wspominam kolor bursztynu  
wat cukrow  
i gwie dziste niebo

z lata  
nie pami tam szarej ł ki  
zbrukanych chmur  
czy spróchniałej deski

z lata najbardziej wspominam  
włoskiego chłopca  
co obiecał mi  
kosz malin

od tamtej pory  
po dzi dzie  
kawałek lata nosz w sercu

RATUNEK” i Nowosolski Uniwersytet Trzeciego wieku za zrealizowany program „Seniorzy Dzieciom”.

Nagrodzony Nowosolski Uniwersytet Trzeciego Wieku jest młod organizacj a takie uhonorowanie wiadczy o trafionych działaniach dostrzeganych na zewn trz.

Zwyci zcami w drugiej kategorii zostali: Urz d Miasta Gorzowa Wlkp., Wydział Spraw Społecznych za program edukacyjno-informacyjny „Pomagam nie daj”, Starostwo Powiatowe w aganiu za „Powiatowy Piknik Zdrowia oraz Powiatowy Piknik Zdrowia dla Dzieci” i Miejskie Przedszkole Nr 8 w Zielonej Górze za Przgl d Spektakli Teatralnych Rodziców: „Kochamy Bajki”.

Red.

## XXI Plener Malarski w Szybie

W ogrodach Dworu w Szybie, 10 pa dziernika 2009 roku, odbył si XXI Plener Malarski. Uczestniczyli w nim uczniowie klasy IIa Publicznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Nowej Soli, ich rodzice oraz wychowawczynie klasy Danuta Ka mierzczak (zdj cie poni ej). Powstały 23 prace malarskie, które zostan zaprezentowane na wystawie poplenerowej w Kawiarni Teatralnej w Nowej Soli. Otwarcie wystawy planowane jest w grudniu.

Red.



Pierwszy Konkurs Literacki im. Eugeniusza Paukszty ogłoszony w 2000 roku rozgrywał się w granicach Regionu Kozła. Następnie rozszerzył się na teren całego kraju i wówczas stał się ogólnopolskim Konkursem Literackim. Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko w Polsce ale i poza jego granicami. Nadsyłane są prace z wielu krajów między innymi z Niemiec, Szwecji czy Chorwacji.

## Nagroda w jubileuszowym konkursie

Preferowana tematyka prozatorskich prac to szeroko rozumiana tematyka pogranicza kultur, integracji ludzi o różnych korzeniach pochodzenia, co jest charakterystyczne dla twórczości patrona tego prestiżowego polskiego wydarzenia literackiego.

Przy organizacji konkursu współpracuje syn pisarza Dominik Paukšta. Dzięki niemu biblioteka w Kargowej otrzymała wiele materiałów i pamiętek, które wzbogacają Izbę Pamięci im. E. Paukszty znajdującą się nad Jeziorem Liny w Leńniczówce Pracy Twórczej, w miejscu, gdzie pisarz tworzył i wypoczywał (otwarta w 2007 roku).

Tegoroczny X Konkurs odbywał się pod hasłem „Patriotyzm dziś?”, na który nadesłano 49 prac. W kategorii dorosłych za opowiadanie „Floreny aptekarza” Wojciech

Jachimowicz (Redaktor Naczelny Merkuriusza Regionalnego) z Nowej Soli otrzymał wyróżnienie i nagrodę pieniężną. Nagrody wręczył Burmistrz Kargowej Janusz Kłys.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w ramach obchodów 60-lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Kargowej. Kargowska biblioteka sięga swoimi korzeniami do 19 października 1949 roku. Jej założycielem był Kazimierz Gabryelczyk, ówczesny kierownik Powiatowej Biblioteki w Wolsztynie. Historia biblioteki to nie tylko księgozbiór, to również ludzie, którzy w jej osignięciu włożyli swój wkład, umiejętność i osobiste zaangażowanie. W przeciągu tych 60 lat w bibliotece pracowało 18 osób. Obecnie bibliotekę kieruje Małgorzata Kwieciec.

Red.



*W odwiercie W8, który był wykonywany pod lasem w pobliżu Białej Wody w Szybie, wydobyto piasek z glin.*

## Geologia w Szybie

Pogodny wrzesień sprzyjał prowadzeniu geologicznych badań terenowych. Przez dwa tygodnie we wsi Szyba i jej najbliższych okolicach prowadzone były szczegółowe badania utworów zalegających bezpośrednio pod powierzchnią. W ramach badań prowadzonych przez Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego dokonano kilkudziesięciu odwiertów o głębokości do 10 m. Sporządzony szkic geologiczny tego terenu ukazuje utwory geologiczne zalegające na niewielkich głębokościach. Wyniki badań poddawane są obecnie szczegółowemu opracowaniu. Do tej pory w tej okolicy były prowadzone jedynie niebadania na podstawie kilku wierce. Wyniki przyszłych badań zapowiadają się bardzo optymistycznie. Najciekawsze odkrycia geologiczne odnalezione w okolicach Szyby opiszemy po zakończeniu opracowania.

Alicja Jachimowicz

Redakcja Merkuriusza próbowała się dowiedzieć, ilu pracowników zatrudnia Muzeum Miejskie w Nowej Soli. Odpowiedź była do zaskakująca, a w zasadzie jej nie było.

## Mroczna tajemnica muzeum

Trudno to zrozumieć, bo wygląda, że kierownictwo samorządowej placówki nie może się doliczyć etatów. Napisało, i takich informacji udziela rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Nowej Soli...?

Cóż było robić skoro to taka tajemnica, Redakcja zwróciła się do owego rzecznika. A tu jeszcze większe zaskoczenie. Rzecznik Prasowy Urzędu Miejskiego zażądał okazania przez internet legitymacji dziennikarskiej (polecamy lekturę Ustawy o prawie prasowym). No i ilu pracowników jest zatrudnionych nie można się dowiedzieć. Ale na stronie internetowej muzeum doliczyli my się istnienia trzech działów z kierownikami, lecz ilu pracowników jest zatrudnionych tego dopatrzeć się nie można dokładnie. Ze strony internetowej wynika, że jest to prawdopodobnie 11 osób. Eby było ciekawiej, miejskie

muzeum czynne jest tylko przez 6 godzin dziennie, a kasa zamykana na pół godziny przed końcem zmiany.

Dlaczego tak ukrywana jest ilość etatów, to okazuje się dopiero po bliźszym przyjrzeniu się tej strukturze. Okazuje się, że zatrudniona jest tam np. były emerytowany dyrektor tej placówki i osoby wykonujące prace również w innych miejscach.

Trudno się spodziewa, aby było inaczej choćby ze względu na fakt zatrudnienia kierownika tej placówki bez przeprowadzenia konkursu przez miejscowy samorząd.

Dla porównania w Muzeum Miasta i Przemysłu w Guben (Niemcy), na dwa budynki muzealne zatrudniono trzy osoby, ale tam działalność za to kwitnie.

Red.

## Rok w piwnicy

Od roku w ko uchowski Zamku działa „Piwnica Artystyczna nr 10”. Zje d aj si tam ciekawi ludzie na rodowe spotkania do zamkowego lochu z artystycznym klimatem. Tematyka jest zawsze powodem do ciekawych dyskusji i rodzenia si nietypowych pomysłów. Ostatnio urz dzono spotkanie „andrzejkowe” z prezentacj fotografii artystycznej Andrzeja Kruszewskiego, wyst pem gitarowym Andrzeja Greckiego z Głogowa i czytaniem laudacji na cze wszystkich Andrzejóv. Red.

Dzie Wyzwolenia młodym (i nie tylko młodym) artystom z O rodka Kultury i Sportu w Nowym Miasteczku kojarzył si z wolno ci .

## Wyszli przed szereg patriotycznej sztampy

Skojarzenie oczywiste. Miało by rado nie, nowatorsko, z nut sprzeciwu wobec wiata, w którym coraz trudniej uwierzy politykom. Wolno wszak niejedno ma imi . Wi c był protest przeciwko niesprawiedliwoci i nietolerancji. Przeciw zakłamaniu i nierzetelno ci samorz dowców. By mo e to młodzie cze ideały. A mo e wcale nie mamy obowi zku godzi si z tym, e „tutaj jest jak jest”? Widowisko słownomuzyczne "Nie gniewaj si na mnie Polsko" nie było typow akademi z okazji... Raczej przy okazji wi ta Niepodległo ci zach cało do zadumy nad nasz rzeczywisto ci . Całe widowisko nie powstałoby, gdyby nie było z nami naszego instruktora i re ysera Łukasza Ka mierzaka, który potrafił zarazi nas swoj pasj . Wielkie podzi kowania nale si Joannie Sidło, która ch tnie wł czyła si w przygotowywanie spektaklu i stworzyła choreografi . Ukłony w stron Łukasza Rogalskiego, który tworzył akompaniament do wielu piosenek i Piotra Kami skiego, re ysera wokalnego i d wi kowca. W "akademii" wyst pili: Emilia Lech, Daria Gapi ska, Katarzyna Grze kowiak, Katarzyna Górská, Patryk Bednarczyk, Maja Ku , Magdalena witała, Karolina Olejniczak, Katarzyna Podgórska, Łukasz Pyryt, Aleksandra wierz, Aleksandra Wysocka, Klaudia Urban i Małgorzata mijowska. Red.

Wojewódzkie obchody Europejskich Dni Dziedzictwa zostały zorganizowane 11 wrze nia br. pod hasłem “Zabytkom na odsiecz. Szlakiem grodów, zamków i twierdz. Miejscem był Kostrzyn nad Odr , a tematem sesji naukowej była architektura obronna oraz jeden z jej najcenniejszych przykładów w naszym regionie - twierdza Kostrzyn.



Wojciech Jachimowicz odbiera nagrod pieni n z r k Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Barbary Bielinis-Kope

W ci gu dwudniowej konferencji na Uniwersytecie Zielonogórskim wygłoszono 22 referaty tematycznie powi zane z regionalizmem. W dniach 5 i 6 listopada obradowała, obfituj ca w interesuj ce wypowiedzi, konferencja, która zgromadziła wiele kompetentnych i maj cych znacz cy dorobek osób, zajmuj cych si regionalizmem i szeroko rozumianym dorobkiem kulturowym regionu.

## Dziedzictwo kulturowe na Uniwersytecie

Organizatorem było Stowarzyszenie Regionalistów rodkowe Nadodrze wspólnie z Instytutem Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego i Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Temat „Dziedzictwo kulturowe na rodkowym Nadodrze. Zabytki w percepcji społecznej po II Wojnie wiatowej” stał si motywem interesuj cych wypowiedzi prelegentów, którzy przyjechali z wielu miejsc województwa i Polski. Mi dzy innymi swoje opracowania zaprezentowali Marcelli Tureczek (Zielona Góra, prowadz cy konferencj ), Beata Halicka (Frankfurt nad Odr ), Wojciech Olejniczak (Pozna ), Marta Mikłus (Wschowa), Gabriela Jelito-Piechulik (Opele), Barbara Bielinis-Kope (Zielona Góra), Wojciech Jachimowicz (Wrocław), Zbigniew Czarnuch (Witnica).

Organizatorzy zaplanowali wydanie w 2010 roku publikacji z materiałami pokonferencyjnymi i głosami w dyskusji. Wypowiedzi prelegentów, cz sto nowatorsko traktuj ce tematyk to samo ci regionalnej, pobudzały do ciekawych dyskusji.

Dobrze zorganizowana i wywołuj ca du e zainteresowanie swoim hasłem konferencja, dowiodła po raz kolejny, e temat odnoszenia si do własnej to samo ci jest problematyk ch tnie podnoszon przez rodowiska akademickie i ludzi działaj cych w obszarze kultury Ziemi Lubuskiej.

Wojciech Jachimowicz

## Twórcze poszukiwania

W Akademii Twórczych Poszukiwa - Lubuska Szkoła Fotografii w Zielonej Górze od pa dziernika 2009 r. zaj cia prowadzi znany nowosolski fotografik Andrzej Kruszewski. Studentów Akademii zapoznaje z podstawami fotografii artystycznej i z fotografi w reklamie. Andrzej Kruszewski to juror mi dzynarodowych konkursów fotograficznych, autor wystaw indywidualnych i zbiorowych, uczestnik mi dzynarodowych projektów i plenerów fotograficznych, wła ciciel pierwszej w Nowej Soli prywatnej Galerii Fotografii Artystycznej.

Red.

## Nagrodzono popularyzatorów lubuskich zabytków

Współorganizatorzy to: Wojewódzki Urz d Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Burmistrz Kostrzyna nad Odr , Muzeum Twierdzy Kostrzyn oraz Regionalny O rodek Bada i Dokumentacji Zabytków w Zielonej Górze. Doroczne Nagrod Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków za promowanie zabytków województwa lubuskiego, przyznawan instytucjom pozarz dowym i osobom prywatnym za znacz ce dokonania na polu promocji, organizacji przedsi wzi i publikacji zwi zanych z zabytkami materialnymi i kulturowymi regionu w bie cym roku zostali uhonorowani: ks. Olgierd Bana z Ł - gowa, Wojciech Jachimowicz z Nowej Soli, Tadeusz Szczurek z Gorzowa Wlkp. i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ko uchowskiej. Red.

W wyniku załamania się powstania w Grecji (1949r), ok. 150 tys. uchodźców narodowo ci greckiej i macedońskiej udało się na emigrację do krajów socjalistycznych.

## Grecy w powiecie nowosolskim

Polska przyjął w latach 1948-50 13116 uchodźców. Zdecydowanie w większości stanowili uczestnicy walk. Mały udział kobiet (67 na 100 mężczyzn) miał wpływ na późniejsze ich losy. Był on przyczyną zawierania małżeństw mieszanych.

Przybyłych Greków osiedlono na ziemiach zachodnich, ponieważ były tu jeszcze rezerwy mieszkaniowe i istniała możliwość uniknięcia konfliktów społecznych. Najliczniejsz



1974 r. — Grecy z Drwałowicze na ul. Spółdzielczej

Foto: z archiwum M. Wojeckiego

grupę osiedlono w Zgorzelcu, ale z powodu braku miejsc pracy w latach 1950-1952 wiele osób zdecydowało się wyjechać do Wrocławia, Łwówka i Skiego, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Legnicy, Widnicy, Szczecina, Warszawy. W ten sposób uchodźcy z Grecji znaleźli zatrudnienie w ok. 75 gospodarstwach rolnych w powiatach województwa wrocławskiego (4) i województwa zielonogórskiego (4). Były to: Żary, Żagań, Szprotawa i Kołuchów. Łącznie osiedlono na wsi ok. 3500 uchodźców, co stanowiło ok. 38% uchodźców w wieku produkcyjnym. W poszczególnych zespołach PGR województwa zielonogórskiego zatrudniono Greków w grupach od 150 do 350 osób. Najwięcej osób znalazło pracę w PGR-ach Grabów (240), Dąbrowa (210), Jelenin Dł. (155) i Henryków (50). Do zespołu PGR w Kołuchowie przywieziono (od 25 marca 1950r.) Greków samochodami ze Zgorzelca. Podzielono ich na mniejsze grupy i osiedlono w Drwałowicach, Lasocinie, Bielicach, Człiradzu i Ciepeliowie. Zatrudnienie Greków było stosunkowo kosztowne, ponieważ wysoki fundusz płac nie szedł w parze z efektami ich pracy. Honorowane były ich stopnie wojskowe, którymi posługiwali się podczas zwracania się do siebie, i podczas wykonywania różnych prac i poleceń. Na szczeblu PGR uchodźcy greccy posiadali swego komendanta w stopniu oficerskim.

Po utworzeniu w 1953 roku Związku Uchodźców Politycznych w Polsce z siedzibą we Wrocławiu i złej sytuacji w Grecji, uchodźcy stopniowo osuwali się z myślą o pozostaniu w Polsce. Niektórzy z nich, mimo że mieli w Grecji rodziny, nie zawierali z uwagi na to, że nie było tutaj cerkwi. Po latach pobytu w okolicach Kołuchowa i Nowej Soli, większość z Greków wyprowadziła się do różnych miast Polski, bądź wyjechała na stałe do Grecji (po 1975 roku, po upadku Junty w Grecji) lub innych krajów Europy. Miejsca ludność polska nazywała ich "Greczkami" i wypowiadała się o nich bardzo ciepło i sympatycznie, ponieważ byli to ludzie weseli. Pozostali tylko nieliczni przedstawiciele narodowo ci greckiej.

Mieczysław Wojecki  
Zielona Góra

## EDD W Szybie

W całej Polsce od 12 do 20 września, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, pod hasłem „Zabytkom na odsiecz, szlakiem grodów, zamków i twierdz” odbywały się imprezy kulturalne poświęcone zabytkom. Z tej okazji w Dworze w Szybie otwarta została wystawa zatytułowana „Muzyka i orkiestry marszowe”. Oglądać można było eksponaty związane z orkiestrami marszowymi z terenu Nowej Soli i Nowego Miasteczka.



Na wystawie pokazano mundur należący do jednego z członków nieistniejącej już orkiestry dętej, która działała w latach 60/70-tych ub. wieku przy domu kultury Dozamet w Nowej Soli.

Red.

Pięciu młodych gitarzystów z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Nowej Soli tworzy od 2008 roku kwintet gitarowy odnoszący coraz większe sukcesy na terenie kraju.

## Pięciu nowosolskich gitarzystów

Zespół prowadzi nauczycielka klasy gitary Elżbieta Cichocka. W swym repertuarze posiadają utwory począwszy od muzyki dawnej poprzez klasycyzm aż do muzyki współczesnej. W marcu tego roku kwintet uczestniczył w Makroregionalnych Przesłuchaniach Centrum Edukacji Artystycznej uczniów klas gitary i zakwalifikował się do etapu ogólnopolskiego. Również w V Wiosennym Konkursie Gitarowym w Szczecinie zdobył III miejsce.

Kwintet zaprezentował się także z powodzeniem na V Lubuskich Spotkaniach Gitarowych w koncercie w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze grając utwory M. Lamberty, Anonima, W. A. Mozarta i M. Boelaars.

Zespół liczy na solidnego sponsora. Potrzebne są pieniądze na opłacenie przejazdów na liczne zaproszenia, koncerty i konkursy.

Red.



Zespół tworzą: Patrycja Racino, Przemysław Niemiec, Kinga Barańczak, Piotr Drgas i Tomasz Radziszewski

## Lubuskie ko cioty drewniane i szachulcowe Radzików



Ko ciół filialny pod wezwaniem Matki Bo ej Królowej Polski w **Radzikowie**, parafia G dków Wielki, gmina Cybinka. Zbudowany w 1712 roku, o konstrukcji szachulcowej, wie a drewniana. Malowniczo poło ony na wzgórzu w rodku wsi. Wewn trz znajduje si tryptyk gotycki z XV wieku. (WaX)

Uroczy cie wr czono nowosolskie statuetki "Odrzany" osobom szczególnie zasłu onym dla rozwoju kultury nowosolskiej. Jest to kontynuacja "Feniksów" - przyznawanych w latach 90-tych przez Nowosolskie Towarzystwo Kultury "Akolada".

## Nagroda wzi ta - dzieło si rozpadło

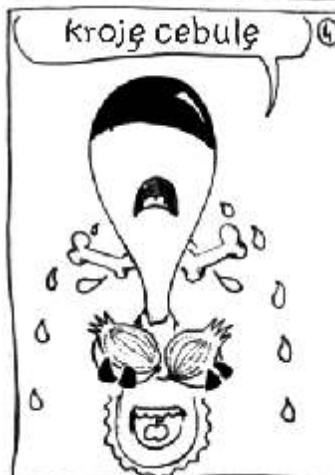
W tym roku mi dzy innymi uhonorowano instruktork Nowosolskiego Domu Kultury - radn Rady Miejskiej w Nowej Soli. W uzasadnieniu tego uhonorowania wpisano tworzenie mozaik na cianach nowosolskich budynków. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, e te produkcje rozpadaj si i szpec ciany. Na Szkole Podstawowej nr 8 ciana, b d ca wizytówek tej placówki, zwrócona w stron ruchliwej ulicy, straszy odpadaj cym z łazienkowych kafelek szkliwem, które ulegaj erozji. Kolory poznikały wraz ze szkliwem i dominuje smutna wizja luszcz cej si gliny. Obecnie zaprzestano nawet jej o wietlania.

Podobna praca zwietrzała te przed Nowosolskim Domem Kultury, ale przed rozdaniem uhonorowa , które miało miejsce wła nie w tym obiekcie, została ponaprawiana, eby nie straszy wchodz cych na uroczysto . Temat był wielokrotnie poruszany, lecz sprawa zapewne przerosła mo liwo ci naprawcze twórcy.

Mozaika - warto przypomnie - jest to technika dekoracyjna zaliczana do malarstwa monumentalnego, polegaj ca na układaniu wzoru na odpowiednio przygotowanym podło u, odznaczaj ca si **niezwykl trwało ci ....** Red.

## Rudolf: Cebula

By: Alicja Jachimowicz



Dwór w Szybie

### MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz  
 Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko  
 e-mail: mercuriusz\_regionalny@op.pl tel.: 603930962  
 Redaguje: W. Jachimowicz - red. naczelny, zespół  
 Fotografie pochodz z archiwum Redakcji  
 Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07  
 Mercuriusz dost pny na stronie: [www.jachimowicz2006.republika.pl](http://www.jachimowicz2006.republika.pl)